

Rozbito międzynarodowy gang

Międzynarodowy gang kradł pieniądze z kont bankowych w Polsce, Europie, USA oraz Kanadzie – było 800 włamań. Skradziono 94 mln zł. Włamano się na konta firm, szkół i samorządów. Zostało zatrzymanych 148 osób. Tak prezentuje się bilans rozbicia gangu, który kradł pieniądze przez Internet na skalę międzynarodową.

Powstanie tej międzynarodowej grupy przestępcza miało miejsce na Lubelszczyźnie. Z ustaleń śledztwa wynika, że grupa działała co najmniej od 2012 r.

Członkowie gangu działali na terenie Polski, Danii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Słowacji, Czech, Włoch, Francji, Austrii, Chorwacji, Bułgarii, Hiszpanii, Czarnogóry, Niemiec i na Węgrzech.

„To był proceder na wielką skalę, nie spotykaną dotąd w naszym kraju. Przestępczy proceder polegał na włamaniach na konta bankowe prowadzone na różnych kontynentach, wykradaniu z nich pieniędzy, a następnie na transferze skradzionej gotówki poprzez wcześniej w Polsce założone, na podstawione osoby, rachunki na Ukrainę i do Rosji” – tłumaczy Maciej Florkiewicz, naczelnik wydziału zamiejscowego Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Prokuraturze Krajowej.

Pieniądze z kont bankowych obywateli różnych krajów (w tym Stanów Zjednoczonych i Kanady) były wyprowadzane za pomocą wirusa zwanego TIMBA.

Nad rozbiciem gangu pracowano już od długiego czasu. „W listopadzie zatrzymaliśmy Mariusza S. Mężczyzna od 3 lat współkierował międzynarodową grupą przestępczą. Zabezpieczyliśmy przy nim pół miliona zł” – mówi prokurator referent Piotr Łopatyński. Mężczyzna ten ukrywał się w Danii i miał podrobiony paszport węgierski.

Kolejne zatrzymanie odbyło się w marcu. „Ujęliśmy wtedy Dariusza O. – najważniejszą osobę w tej sprawie. Mężczyzna przebywa obecnie w Danii, gdzie czeka na proces ekstradycyjny” – dodał Łopatyński.

Z kolei ostatnie z głównych zatrzymań miało miejsce kilka dni temu. „4 kwietnia wpadł jeden z głównych organizatorów grupy przestępczej, która działała od 2012 r. Był już raz zatrzymany, jednak po zwolnieniu go, powrócił do tejże grupy przestępczej” – mówi prokurator Łopatyński.

Śledczy na trop tejże afery wpadli w powiecie bialskim (woj. lubelskie). „Tam odkryliśmy grupę tzw. „mułów”, czyli osób zajmujących się zakładaniem rachunków bankowych w kilkunastu bankach w całym kraju” – wyjaśnia Jarosław Cholewiński, z-ca naczelnika wydziału ds. walki z przestępczością zorganizowaną w KWP w Lublinie.

„Przestępcy posługiwali się wirusami, które pozwalały na przechwytywanie danych z kont bankowych. W ten sposób okradane były przede wszystkim firmy, ale też szkoły, uniwersytety, starostwa, urzędy wojewódzkie, ale też osoby prywatne. 90 proc. przestępstw dokonano w naszym kraju, ale zdarzały się przypadki kradzieży pieniędzy z kont w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej” – wyjaśnia Cholewiński.

Grupę przestępczą tworzyły osoby, które można podzielić przynajmniej na 11 podgrup, m.in. „hakerów” – dokonujących włamań na konta, „mózgów” – zajmujących się organizowaniem akcji, „księgowych” – posiadających dostęp do bieżących baz elektronicznych, które zawierały informacje o okradanych rachunkach bankowych, „łowców mułów” – poszukujących osób związanych z przestępczością, którzy zakładali rachunki w bankach oraz „egzekutorów”, czyli tych, którzy siłą musieli odzyskiwać pieniądze przywłaszczony przez muły oraz byli odpowiedzialni za zachowanie odpowiedniej dyscypliny w obrębie gangu.

Podczas śledztwa zostało połączonych 220 spraw z całego kraju. „Sprawa jest rozwojowa, ale na ten moment mamy udowodnionych 800 kradzieży na łączną kwotę 94 mln zł. Z tej kwoty udało się zwrócić poszkodowanym 57 mln zł” – tłumaczy Łopatyński.

Jak na razie w tej sprawie zatrzymano 148 osób, głównie z Polski oraz Łotwy, ale również z Niemiec, Austrii, Czech czy Ukrainy. Te osoby usłyszały już zarzuty. Za pranie pieniędzy oraz uczestnictwo w zorganizowanej grupie przestępczej grozi im kara 15 lat pozbawienia wolności.

Źródło: kurierlubelski.pl